

Problem ze spłatą kredytu „frankowego”

- poradnik dla zadłużonych

Poradnik dla zadłużonych dedykujemy wszystkim Kredytobiorcom posiadającym kredyty indeksowane lub denominowane do franka szwajcarskiego, którzy to kredytobiorcy nie regulują terminowo rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości oczekiwanej przez banki. Podpowiadamy, co dzieje się po wypowiedzeniu umowy kredytowej i w jaki sposób można bronić się przed roszczeniami banków. Generalnie z naszej praktyki wynika, że banki wypowiadają umowy od kilkunastu tygodni do kilku miesięcy po zaprzestaniu płacenia rat. Z innych powodów niż niepłacenie rat banki raczej nie wypowiadają obecnie umów.



Pat „frankowy” – przywiązani do nieruchomości

Niebezpieczeństwo dla „Frankowiczów”, którzy mają kłopoty ze spłacaniem rat kredytu nie polega tylko na tym, że rata kredytu jest obecnie o wiele wyższa niż 10 lat temu. Przede wszystkim obecne saldo zadłużenia wyrażone w złotych jest zazwyczaj znacznie większe niż w momencie zaciągnięcia kredytu (pomimo 10-13 lat regularnej spłaty kredytu!). W przypadku kredytów zaciąganych w roku 2008 obecne saldo zadłużenia jest często nawet o 70-100 % wyższe niż saldo początkowe w PLN. Obrazowo – kredytobiorca w 2008 roku kupił nieruchomość. Miał 30 000

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

zł wkładu własnego, wziął kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego a 30 lat na 270 000 zł. Po 10 latach regularnego spłacania rat kredytobiorca jest rzekomo winny bankowi tytułem kapitału kredytu do spłaty np. 400 000 zł! Nieruchomość natomiast jest warta obecnie ok. 350 000 zł

Przedstawiona powyżej sytuacja oznacza, że w razie wystąpienia jakichkolwiek poważnych i długotrwałych problemów ze spłatą kredytu w wielu przypadkach nie ma możliwości sprzedaży nieruchomości i uwolnienia od długu. Sprzedaż nieruchomości nie rozwiązuje problemu – w przytoczonym powyżej przykładzie po sprzedaży mieszkania Kredytobiorca nie dość, że nie miałby gdzie mieszkać (po 10 latach spłacania rat), straciłby wniesiony przy zakupie mieszkania wkład własny, to jeszcze nadal miałby do spłacenia 50 000 złotych. Z tego względu obecnie jedynym sposobem rozwiązania tej sytuacji jest naszym zdaniem droga sądowa.

Od niezapłaconej raty do eksmisji? Daleka droga!

Regularnie trafiają do nas przerażeni Kredytobiorcy, którzy są przekonani, że już 2-3 miesiące po zaprzestaniu spłacania rat kredytowych. Należy podkreślić, że po wypowiedzeniu umowy kredytowej bank nadal nie może np. za pośrednictwem komornika zająć wynagrodzenia za pracę czy eksmitować Kredytobiorcy z mieszkania. Niezbędne jest uzyskanie przez Bank tytułu wykonawczego – np. prawomocnego wyroku sądu.

Jeśli Kredytobiorca będzie aktywnie bronił się przed roszczeniami banku, to do prawomocnego zakończenia jego sprawy zwykle miną co najmniej 2 lata, a często o wiele dłużej. Jednocześnie należy podkreślić, że analizowane przez nas umowy kredytów indeksowanych i denominowanych do waluty obcej zawierają liczne wady prawne, co daje możliwość przedstawienia szerokiej argumentacji w sporze sądowym. Należy podkreślić, że w przypadku złożenia pozwu do sądu, to bank musi udowodnić, że wypowiedzenie umowy było prawidłowe oraz że Kredytobiorca posiada zadłużenie w wysokości wskazanej w pozwie. Biorąc pod uwagę fakt, że banki zwykle ustalają zadłużenie kredytobiorcy, to bankowi może być przed sądem bardzo ciężko udowodnić zasadność takiego roszczenia.

Hipotetycznie abuzywność klauzul w umowie czy też ewentualna nieważność umowy sąd powinien uwzględniać z urzędu. W praktyce jednak sądy często nadal nie mają wystarczającej wiedzy w tym zakresie i kredytobiorca, który nie broni się aktywnie i profesjonalnie, często bardzo szybko przegra proces. Dlatego rekomendujemy każdemu „Frankowiczowi” pozwanemu przez bank podjęcie aktywnej obrony.

Kiedy Bank może wypowiedzieć umowę ?

Należy podkreślić, że bank nie może wypowiedzieć umowy np. od razu po niezapłaceniu jednej raty kredytu. Zgodnie z art. 75c ustawy prawo bankowe jeżeli kredytobiorca opóźnia się ze spłatą zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu, bank wzywa go do dokonania spłaty, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych. W takim wezwaniu bank informuje kredytobiorcę o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Bank powinien, na wniosek kredytobiorcy, umożliwić restrukturyzację zadłużenia poprzez zmianę określonych w umowie warunków lub terminów spłaty kredytu, jeżeli jest uzasadniona dokonana przez bank oceną sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy. Bank, w przypadku odrzucenia wniosku kredytobiorcy o restrukturyzację zadłużenia, przekazuje kredytobiorcy, bez zbędnej zwłoki, szczegółowe wyjaśnienia, w formie pisemnej, dotyczące przyczyny odrzucenia wniosku o restrukturyzację. Dopiero po przejściu powyższej procedury bank powinien rozważać wypowiedzenie umowy kredytowej.

W przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w przypadku utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może wypowiedzieć umowę kredytu, Termin wypowiedzenia, o ile strony nie określią w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy - 7 dni.

Ponadto, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r. (IV CSK 679/12) Sąd Najwyższy ocenił naruszenie warunków udzielenia kredytu jako przesłankę wypowiedzenia przez bank umowy kredytu, w kontekście dopuszczalności uznania dokonanego przez bank uprawnienia kształtującego za nadużycie prawa podmiotowego. Zdaniem SN *dopuszczalna jest sądowa ocena skuteczności dokonanego przez bank uprawnienia kształtującego, bez względu na to, czy wynika ono z treści umowy kredytu, czy odpowiedniego przepisu ustawy, przez pryzmat art. 5 k.c. Naruszenie warunków umowy kredytu nie zawsze będzie uzasadniać jej wypowiedzenie. W sytuacji gdy przeterminowana należność jest niewielka w stosunku do udzielonego kredytu, bank powinien podjąć działania zmierzające do zweryfikowania sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy pod kątem możliwości spłaty kredytu; uprawnienia w tym zakresie przewiduje art. 74 ustawy z 1997 r. – Prawo bankowe.*

Odbieranie korespondencji

Jeśli masz problem ze spłatą kredytu „frankowego”, to jedną z najgorszych strategii, jakie możesz przyjąć jest nieodbieranie listów poleconych (z banku sądu, od komornika etc.). W procesie cywilnym obowiązuje tzw. fikcja doręczenia – jeżeli wysłany list zostanie awizowany (dwukrotna, prawidłowa awizacja), to po upływie 14 dni pismo uznawane jest za doręczone. Oznacza to, że w przypadku nieodbierania korespondencji cała procedura może odbyć się bez udziału kredytobiorcy, a o rozstrzygnięciu sprawy można dowiedzieć się w momencie

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

zajęcia rachunku bankowego przez komornika. Z tego względu należy bezwzględnie odbierać wszystkie listy polecane z banku, sądu czy od komornika.

Co wolno windykatorowi – czyli Dłużnik (też wirtualny frankowy dłużnik) ma swoje prawa

Uprawnienia przysługujące firmom windykacyjnym są praktycznie zbieżne z uprawnieniami wierzyciela. Celem działania instytucji tego typu jest oczywiście ściągnięcie długu. Firmy mają za zadanie dochodzenie roszczeń za pomocą dozwolonych środków przewidzianych prawem. Przekraczanie przez nich uprawnień zawsze powinno spotykać się z szybką i zdecydowaną reakcją. Należy pamiętać, że każdy dłużnik ma swoje prawa, które muszą być respektowane.

Kwestia odzyskiwania należności podlega regulacjom prawnym, m.in. poprzez ustawę o windykacji należności. Zazwyczaj przed przekazaniem sprawy firmie windykacyjnej, dłużnik otrzymuje wezwanie do zapłaty zaległej należności. Kolejnym krokiem jest kontakt z dłużnikiem. Każda forma kontaktu jest w tym przypadku prawnie dopuszczalna, jednak są pewne obostrzenia. Firma windykacyjna nie ma prawa informować o zaległościach osób trzecich. Dlatego też np. przy zatelefonowaniu do dłużnika do miejsca pracy dłużnika zabronione jest kontaktowanie się w tej sprawie z jego przełożonym. Należy podkreślić, że windykator to nie funkcjonariusz publiczny i nie przysługują mu żadne szczególne uprawnienia. Działania podejmowane przez windykatora, takie jak uporczywe nękanie lub groźby, są przekroczeniem uprawnień i noszą znamiona przestępstwa. Windykator nie może również wejść do domu dłużnika bez jego zgody. Jeżeli zostanie wpuszczony do domu, to nie ma prawa konfiskować żadnej własności. Prawo do zajęcia mienia przysługuje jedynie komornikowi z nakazem sądowym.

Nękanie przez firmę windykacyjną może stanowić przestępstwo. Dłużnik ma w tym przypadku możliwość zgłoszenia na policję lub do prokuratury doniesienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Kolejną instytucją pomocną w walce z nieuczciwym działaniem firmy windykacyjnej jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, przydatne w niektórych sprawach może okazać się także stanowisko wyrażone przez Rzecznika Finansowego.

Umowa została już wypowiedziana – co teraz?

Jeśli masz wypowiedzianą umowę kredytu, to w niedalekiej przyszłości należy spodziewać się pozwu ze strony Banku. Naszym zdaniem jest to ten moment, kiedy odpowiedzialny kredytobiorca powinien przede wszystkim trzymać rękę na pulsie, tak aby nie dać się zaskoczyć pozwem, a ponadto już szukać prawnika, który poprowadzi jego sprawę.

Zwracamy uwagę na fakt, że Kredytobiorca, który zaczyna poszukiwać prawnika po odebraniu pozwu/nakazu zapłaty zostawia swojemu

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

adwokatowi/radcy prawnemu bardzo małą ilość czasu na przygotowanie linii obrony i sformułowanie odpowiednich pism. Często już w ciągu 14 dni od odebrania przesyłki z sądu trzeba złożyć kompleksową odpowiedź/sprzeciw/zarzuty.

Ponadto warto, żeby kredytobiorca posiadał pełną historię uruchomienia i spłaty kredytu (wraz z uwzględnieniem wszystkich prowizji i opłat dodatkowych oraz wysokością oprocentowania poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych). Najczęściej na dokumentację z banku zawierającą historię spłaty kredytu oczekuje się około 2-4 tygodni. W tej sytuacji moment doręczenia pozwu czy nakazu zapłaty, to już zdecydowanie za późno na występowanie do banku o historię spłaty kredytu.

Pozew – ile czasu ma bank i co grozi Kredytobiorcy w międzyczasie

Praktyka banków w zakresie składania pozwów po wypowiedzeniu umowy jest obecnie niejednolita. Zdarza się, że banki składają pozwy do sądu już kilka tygodni po wypowiedzeniu umowy, ale bywa też, że kredytobiorca czeka na pozew nawet kilkanaście miesięcy. Można zaobserwować tendencję, że banki, które obecnie częściej przegrywają przed sądem często miesiącami zwlekają przed pozywaniem swoich Klientów, jednak nie jest to reguła ogólna, sprawdzająca się w każdym indywidualnym przypadku. W zdecydowanej większości przypadków banki składają jednak pozwy przed upływem trzech lat od dnia wypowiedzenia umowy kredytowej.

Należy jednak podkreślić, że w tym czasie - tj. po wypowiedzeniu umowy, a przed złożeniem pozwu – Bank nie dysponuje żadnymi środkami egzekucyjnymi w stosunku do Klienta. Bank nie może eksmitować Kredytobiorcy wynagrodzenia, zająć mu wynagrodzenia lub emerytury – nie wolno takich czynności dokonywać bez posiadania tytułu wykonawczego (np. prawomocnego wyroku sądu). Sankcją dla Kredytobiorcy wykonywaną bez wyroku sądu jest jednak wpisanie Kredytobiorcy do rejestru BIK, co między innymi uniemożliwia uzyskanie kredytu, pożyczki we wszystkich bankach czy też zakupy na raty. W sytuacji posiadania zaległości w spłacie kredytu (wg banku) lub wypowiedzianej umowy kredytowej należy też oczywiście unikać posiadania jakichkolwiek środków finansowych w banku, w którym Kredytobiorca ma kredyt hipoteczny.

Jak trzymać rękę na pulsie po wypowiedzeniu umowy?

Po wypowiedzeniu umowy kluczowe dla Kredytobiorcy jest ustalenie, kiedy i jaki pozew zostanie złożony przeciwko niemu do sądu. Nie warto czekać aż do domu przyjdzie nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (umożliwiający od razu egzekucję przez komornika!), trzeba monitorować sprawę w sądzie i reagować od razu po wpłynięciu do sądu pozwu w trybie nakazowym.

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

Najprawdopodobniej pozew wpłynie (w przypadku roszczeń powyżej 75 000 zł, a zatem w zdecydowanej większości pozwów przeciwko „Frankowiczom” w związku z wypowiedzianymi umowami kredytowymi) do Sądu Okręgowego (Wydział Cywilny) właściwego dla miejsca zamieszkania Kredytobiorcy.

Przede wszystkim warto zarejestrować się w Portalu Informacyjnym Sądu w swojej apelacji – rejestracja jest możliwa przez internet i następnie jej potwierdzenie w sądzie z dokumentem tożsamości lub przez potwierdzenie poprzez platformę EPUAP. Przykładowo rejestracja dla apelacji warszawskiej tutaj: <https://portal.waw.sa.gov.pl>. Pozwoli to na bieżący dostęp do swoich spraw. Równocześnie warto założyć konto w lubelskim sądzie prowadzącym Elektroniczne Postępowanie Upominawcze (sąd elektroniczny: <https://www.e-sad.gov.pl>). Wtedy Kredytobiorca ma podgląd na to, czy i co się dzieje i jest niewielka szansa, że ktoś zostanie zaskoczony przysłanym do domu nakazem zapłaty lub pozwem.

Należy jednak pamiętać, że – podobnie jak wszystkie systemy informatyczne – również Portal Informacyjny bywa zawodny i lepiej nie polegać tylko na nim. Jeśli spodziewamy się pozwu (czyli po wypowiedzeniu umowy przez bank), rekomendujemy dzwonić do sądu raz na dwa tygodnie i sprawdzać, czy pozew wpłynął. Obecnie mogą wystąpić pewne problemy w uzyskiwaniu informacji telefonicznych w związku z RODO (nowe przepisy związane z ochroną danych osobowych), więc w najgorszym wypadku rekomendujemy np. raz na 3 tygodnie udać się do sądu i po wylegitymowaniu zapytać o pozew (czy wpłynął jakikolwiek pozew przeciwko Kredytobiorcy), to są życiowe sprawy dla Kredytobiorców i warto zainwestować trochę czasu. Zdobędziemy 3-6 tygodni dodatkowego czasu przed doręczeniem pozwu. Zamiast 2 tygodni będą 2 miesiące na przemyślenie, rozmowy z kancelariami, czas na podjęcie decyzji i dokonanie ważnych wyborów.

Jeśli jednak pomimo zastosowania wskazanych powyżej środków ostrożności nie wiedzieliśmy, że zostaliśmy już pozwani i zaskoczy nas pismo z sądu, to warto poczekać z jego odbiorem do ostatniego dnia (przesyłkę listową poleconą awizowaną możemy odebrać w ciągu 14 dni). Jednocześnie na kopercie będzie sygnatura sądowa, która pozwoli nam na szybkie ustalenie, jaką i o co mamy sprawę i podjęcie działania. Najlepiej sfotografować kopertę, jeśli będzie taka możliwość i skontaktować się z adwokatem lub radcą prawnym. Odebranie pisma z nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z poczty np. w piątek o godzinie 19 w sytuacji, kiedy nie wybraliśmy jeszcze adwokata ani radcy prawnego do prowadzenia naszej sprawy, znacznie zmniejsza szanse Kredytobiorcy na rzetelną obronę. Jeśli taki Kredytobiorca zacznie poszukiwać prawnika dopiero w poniedziałek, a pierwsze spotkanie odbędzie się np., we wtorek, to wybranemu prawnikowi zostaje jedynie 8 dni roboczych na przygotowanie zarzutu od nakazu zapłaty – to bardzo mało, dlatego nie należy zmniejszać swoich szans na skuteczną i profesjonalną obronę.

Nie stać mnie na prawnika?

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

Proces z bankiem to skomplikowana batalia - jest długotrwały, banki bardzo często składają do sądu setki stron dokumentacji. Dlatego osobie bez wykształcenia prawniczego i doświadczenia procesowego będzie bardzo trudno bronić się samodzielnie, tym bardziej, że banki często zatrudniają do obsługi swoich procesów prawników z największych i najbardziej renomowanych kancelarii na polskim rynku prowadzących setki spraw bankowych.

W takiej sytuacji zlecenie prowadzenia sprawy adwokatowi lub radcy prawnemu oznacza praktyczne wyrównanie szans procesowych pomiędzy Kredytobiorcą a bankiem. Naszym zdaniem honorarium za prowadzenie sprawy dla prawnika to relatywnie niewielki koszt, biorąc pod uwagę stawkę, o jaką toczy się walka – najczęściej utrzymanie mieszkania i uwolnienie od toksycznego kredytu albo utrata mieszkania przy jednoczesnym pozostaniu z ogromnym długiem. Czy w takim układzie racjonalne i roztropne jest prowadzenie sprawy bez profesjonalnego wsparcia prawnego? Czy Kredytobiorcę stać na takie ryzyko?

Sprawy „frankowe” są skomplikowane i bardzo czasochłonne, dlatego honoraria adwokatów i radców prawnych są zazwyczaj wyższe niż w innych typowych sprawach – np. o zapłatę należności z faktury czy o alimenty na dziecko. Jednakże część kancelarii zgadza się na rozłożenie honorarium za prowadzenie sprawy na raty. Listę Kancelarii zajmujących się w szerokim zakresie sprawami „Frankowiczów”.

Naprawdę nie stać mnie na prawnika

Zdajemy sobie jednak sprawę, że niektórzy kredytobiorcy są w bardzo trudnej sytuacji i nie mogą pozwolić sobie na pokrycie kosztów pełnomocnika z urzędu – nawet w przypadku rozłożenia jego honorarium na raty. Właśnie w takich przypadkach warto postarać się o przydzielenie adwokata lub radcy prawnego z urzędu.

Śledzenie sprawy umożliwia też osobom w trudnej sytuacji materialnej jak najszybsze złożenie wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Koszty wynagrodzenia takiego pełnomocnika pokrywa Skarb Państwa. Pozwany przez bank Kredytobiorca może domagać się ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu, jeżeli złoży oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny, a sprawa jest skomplikowana. W naszej ocenie wszystkie sprawy dot. kredytów „frankowych” należy uznać za skomplikowane i trudno wymagać od kredytobiorcy pozbawionego specjalistycznej wiedzy rozsądnej obrony swoich praw. Jeśli zaś chodzi o kryterium zamożności, to w praktyce duże szanse na ustanowienie pełnomocnika z urzędu mają zwłaszcza osoby starsze, chore, gorzej wykształcone.

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

Warto żeby już odpowiedź na pozew sporządzał profesjonalista jeśli sąd zadziała sprawnie to jest to możliwe. Wniosek o wyznaczenie adwokata lub radcy prawnego z urzędu warto złożyć jak najszybciej po wpłynięciu pozwu do sądu, nie ma potrzeby oczekiwania na doręczenie z sądu jakichkolwiek pism. We wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu można wskazać również konkretnego adwokata lub radcę prawnego (oczywiście za uprzednią zgodą takiej osoby) i poprosić sąd o ustanowienie pełnomocnika z urzędu konkretnie w tej osobie. Takie wskazanie nie jest dla sądu, okręgowej rady adwokackiej ani okręgowej izby radców prawnych wiążące, ale często zdarza się, że jest uwzględniane.

Pozew został złożony w sądzie – co robić?

Po uzyskaniu informacji o złożeniu pozwu należy jak najszybciej udać się do Sądu, najlepiej wcześniej telefonicznie zamówić akta sprawy do sądowej czytelnicy akt. Rekomendujemy sfotografowanie akt sprawy w całości – fotografowanie akt odbywa się na terenie czytelnicy akt, po wypełnieniu stosownego wniosku, większość telefonów komórkowych dostępnych na rynku posiada aparaty umożliwiające wykonanie wyraźnych i czytelnych zdjęć akt sprawy. Fotografowanie akt w sądzie jest bezpłatne, natomiast w przypadku chęci uzyskania ksera np. pozwu konieczne jest uiszczenie opłaty.

Po sfotografowaniu całości akt sprawy rekomendujemy bezzwłoczne udanie się do adwokata lub radcy prawnego prowadzącego sprawę Kredytobiorców z kredytami powiązаныmi z walutami obcymi.

Co to jest nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym?

Zdarza się, że w sprawach „frankowych” wydawane są nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowym. Sady wydają je nie tylko na podstawie wypełnianych przez bank weksli in blanco, ale również na podstawie wyciągów z ksiąg bankowych załączanych do pozwów. Naszym zdaniem praktyka wydawania przez sądy nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie samych tylko wyciągów z ksiąg bankowych jest wadliwa, niemniej jednak takie sytuacje się zdarzają i Kredytobiorcy muszą się z nimi liczyć. Częściową obronę przed tą praktyką stanowią tzw. „pisma antynakazowe” składane przez kredytobiorców do sądu, jednakże takie pismo stanowi jedynie wskazówkę dla sędziego i nie daje gwarancji, że nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym nie zostanie wydany.

Zgodnie z brzmieniem art. 491. § 1. K.p.c. „Wydając nakaz zapłaty sąd orzeka, że pozwany ma w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zaspokoić roszczenie w całości wraz z kosztami albo wnieść w tym terminie zarzuty.” Nakaz zapłaty doręcza się stronom; pozwanemu wraz z pozwem, załącznikami i pouczeniem, że sąd pominie spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w zarzutach bez swojej winy lub że

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W zarzutach pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości, czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy oraz okoliczności faktyczne i dowody. Dodatkowo przy wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty należy wnieść 1000 zł opłaty sądowej.

Ten moment jest w naszej ocenie kluczowy, gdyż w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłaty, konsument może w zarzutach podnieść wszelkie okoliczności dotyczące stosunku podstawowego, które mają wpływ na zasadność roszczenia. Dlatego zawsze powtarzamy Klientom, że najważniejsze jest to, aby pilnować przesyłek poleconych przychodzących z Sądu, pytać na poczcie kto jest nadawcą listu oraz odbierać awizo!

Po tym terminie (dwa tygodnie od doręczenia) sąd odrzuci zarzuty, a nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, będzie miał skutki prawomocnego wyroku. Natomiast, w razie prawidłowego wniesienia zarzutów przewodniczący wyznacza rozprawę i zarządza doręczenie ich powodowi.

Kolejnym niebezpieczeństwem jest fakt, że nakaz zapłaty wywołuje skutki prawne przed jego uprawomocnieniem, gdyż zgodnie z art. 492. § 1. K.p.c. nakaz zapłaty z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności. Kwota zasądzona nakazem wraz z wymagalnymi odsetkami stanowi sumę, której złożenie przez dłużnika na rachunek depozytowy Ministra Finansów w rozumieniu przepisów o finansach publicznych, zwany dalej "rachunkiem depozytowym Ministra Finansów", wystarczy do zabezpieczenia.

Jeżeli pozwany konsument w terminie 2-tygodniowym od doręczenia nakazu nie wykona zasądzonego świadczenia, a tylko wniesie zarzuty, to nakaz wydany na podstawie weksla, jest natychmiast wykonalny, a zatem jest tytułem egzekucyjnym (art. 777 § 1 pkt 1, po nadaniu mu klauzuli wykonalności podlega wykonaniu jak tytuł wykonawczy. Jednak, w razie wniesienia zarzutów sąd może na wniosek pozwanego wstrzymać wykonanie nakazu. Jednocześnie istnieje możliwość ograniczenia wykonania nakazu zapłaty na podstawie art. 492 § 2 k.p.c., które może obejmować również jego wykonanie na czas określony przez sąd, na przykład do chwili rozpoznania zarzutów od nakazu zapłaty konsument- pozwany może również złożyć wniosek o uchylenie zabezpieczenia wynikającego z wydania nakazu zapłaty na podstawie art. 742 k.p.c.

Podsumowując, w związku z faktem, że postępowanie nakazowe jest mocno uproszczone i sformalizowane konsument ma ograniczoną możliwość obrony. Musi działać w ściśle określonych prawem terminach, pamiętać o wszystkich zarzutach i narażony jest na niechybną egzekucję. Każda taka sprawa powinna być zatem

monitorowana wraz z adwokatem, albo radcą prawnym. Dotyczy to zarówno „Frankowiczów”, jak i innych kredytobiorców, pożyczkodawców, konsumentów.

Co dzieje się w przypadku niespłacania kredytu zabezpieczonego wekslem in blanco?

Zgodnie z art. 485 § 2. K.p.c. „Sąd wydaje również nakaz zapłaty przeciwko zobowiązanemu z weksla, należycie wypełnionego, którego prawdziwość i treść nie nasuwają wątpliwości. Możliwość wydania na jego podstawie nakazu zapłaty jest uzależniona od należytego wypełnienia, weksel jest bowiem papierem wartościowym ucieleśniającym wyrażoną w nim wierzytelność pieniężną. Przed wydaniem nakazu zapłaty sąd z urzędu uwzględnia formalną nieważność weksla (vide Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r. V CK 60/04), dokonuje też wykładni tekstu weksla, w szczególności co do oczywistych błędów w pisowni, łączeniu lub odmianie poszczególnych wyrazów zawartych w treści weksla.” (Tytułem przykładu można przywołać tezę uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1993 r. III CZP 7/93). Sąd Najwyższy rozstrzygnął także w uchwale 7 sędziów z dnia 30 grudnia 1993 r. III CZP 146/93, w jaki sposób weksel winien być podpisany i tak, zgodnie z wyrażonym tamże stanowiskiem „Podpis wystawcy weksla musi obejmować co najmniej nazwisko, natomiast Prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksla, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę.”

Niebezpieczeństwem dla konsumenta jest, że przed wydaniem nakazu zapłaty sąd nie bada materialnoprawnej podstawy żądania pozwu w taki sposób, jak w zwykłym procesie (por. M. Manowska, Postępowanie nakazowe i upominawcze, Warszawa 2001, s. 49 i n). Sąd dysponując pozvem wraz z prawidłowo wypełnionym wekslem, który jest prawidłowo podpisany, a jego treść nie nasuwa wątpliwości wyda przeciwko konsumentowi nakaz zapłaty. Do tego momentu konsument jest pozbawiony możliwości ochrony swoich praw.

Weksel jest tzw. zabezpieczeniem abstrakcyjnym jego ważność nie zależy od zobowiązania głównego - czyli w naszym przypadku umowy kredytowej. Innymi słowy, bank może dochodzić swoich roszczeń jako remitent (wierzyciel wekslowy) niezależnie od tego czy umowa kredytu jest ważna, skuteczna, przedawniona etc. Sąd wydając nakaz z weksla nie bada umowy ani żadnych innych okoliczności, patrzy tylko na weksel i sposób jego wypełnienia - w tym leży właśnie jego ogromne niebezpieczeństwo dla kredytobiorcy! Podsumowując w przypadku weksla in blanco obrona przed roszczeniami banku jest utrudniona w ten sposób, że sąd właściwie z automatu wyda nakaz w postępowaniu nakazowym, stanowiący tzw. tytuł zabezpieczenia i może być prowadzona od razu egzekucja np. zajęcie rachunku bankowego kredytobiorcy. Dodatkowo przy wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty należy wnieść 1000 zł opłaty sądowej.

A co w przypadku Bankowego Tytułu Egzekucyjnego?

Bankowy Tytuł Egzekucyjny jest niezgodny z Konstytucją RP. W dniu 1 sierpnia 2016 r. wszedł w życie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 roku (sygn. akt: P 45/12), który uchylił z obowiązującego porządku prawnego przepisy art. 96 i 97 prawa bankowego, które uprawniały banki do wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych. Fakt ten jednak nie przesądza o tym, że „Frankowicz” z wykonalnym BTE uniknie egzekucji. Co prawda, od 26 listopada 2015 roku nie można już wystawiać nowych bankowych tytułów egzekucyjnych (BTE), jednak te, które wcześniej uzyskały klauzulę wykonalności, nadal pozostają w obrocie.

Kredytobiorca powinien zatem wystąpić do sądu z pozwem o pozbawienie wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego. W sądach zapadły już liczne wyroki pozbawiające wykonalności BTE dot. „Frankowiczów”. W tych sprawach BTE były bowiem wystawiane na kwoty uzyskane na skutek przeliczeń walutowych opartych o klauzule abuzywne. Klauzule te nie wiążą jednak konsumentów z mocy samego prawa, co oznacza, że kwota rzekomego zadłużenie względem banku jest nieprawidłowa. Już sam ten fakt według części sędziów uzasadnia pozbawienie wykonalności BTE.

Należy podkreślić, że w przypadku pozwów o pozbawienie wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego istnieje realna możliwość szybkiej poprawy bieżącej sytuacji finansowej zadłużonych kredytobiorców. Mianowicie, w takiej sprawie sąd może udzielić zabezpieczenia powództwa poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Oczywiście udzielenie zabezpieczenia jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu, ale w praktyce zdarza się, że już kilka tygodni po złożeniu pozwu do sądu kredytobiorca może uzyskać zawieszenie egzekucji komorniczej i w ten sposób np. zlikwidować zajecie wynagrodzenia za pracę.

Co dzieje się w przypadku ewentualnej porażki przed Sądem?

Z naszej praktyki wynika, że umowy indeksowane i denominowane do franka szwajcarskiego mają liczne wady prawne, wskutek czego dochodzenie przez banki roszczeń po wypowiedzeniu umów jest znacznie utrudnione. Banki coraz częściej przegrywają w procesach, które wytaczają Kredytobiorcom. Należy mieć jednak świadomość, że – pomimo tych pozytywnych tendencji – linia orzecznicza nie jest jednolita i cały czas mogą zapaść wyroki niekorzystne dla Kredytobiorców. Należy podkreślić, że nawet w takiej sytuacji nie musi to oznaczać konieczności spłacania długów do końca życia. Nawet wtedy jest nadzieja!

W naszej ocenie po ewentualnych przegranych sprawach sądowych „Frankowicze” mogą zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Wniosek taki może złożyć kredytobiorca, który jest niewypłacalny. O

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

niewypłacalności możemy mówić co do zasady wtedy, kiedy dany dłużnik nie jest w stanie spłacać swoich zobowiązań finansowych. Upadłość pozwala osobom znajdującym się w spirali zadłużenia na rozpoczęcie „nowego życia” finansowego. Co istotne, jeśli w skład majątku dłużnika wchodzi mieszkanie lub dom (przypadek zdecydowanej większości „Frankowiczów”), to taka osoba nie zostanie z dnia na dzień bez możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Nieruchomość wprawdzie zostanie sprzedana, ale jednocześnie z masy upadłości sąd przydzieli upadłemu kwotę odpowiadającą przeciętnemu czynszowi najmu mieszkania w tej samej lub sąsiedniej miejscowości na okres od roku do dwóch lat.



Masz kredyt indeksowany albo denominowany do franka szwajcarskiego? POZNAJ SWOJE PRAWA!

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.
TYDZIEŃ INFORMACYJNY

Zapraszamy na wydarzenie na facebook’u

 Dorota Pilarczyk radca prawny	 Beata Strzyżowska radca prawny	 Joanna Wędrzychowska adwokat
---	--	--

Informacje

Autorki poradnika wykonują zawód adwokata lub radcy prawnego i w swojej praktyce zawodowej prowadzą procesy sądowe związane z kredytami indeksowanymi i denominowanymi do waluty obcej. Doświadczenie zdobyte w toku procesów umożliwiło opracowanie niniejszego poradnika. Autorki wyrażają zgodę na dalsze kolportowanie poradnika w całości – tj. jego drukowanie, kopiowanie, przesyłanie za pomocą poczty elektronicznej.

Niniejszy artykuł stanowi ogólna informację prawną, aktualną na dzień 29 czerwca 2018 roku. Konkretnie działania podejmowane w sprawach roszczeń banków autorki rekomendują każdorazowo konsultować z profesjonalnym prawnikiem – adwokatem lub radcą prawnym.

Autorki

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

radca prawny Dorota Pilarczyk - Dorota Pilarczyk to katowicka prawniczka zajmująca świadcząca pomoc prawną w zakresie prawa bankowego i sporów z bankami, która pomaga w pozornie przegranych walkach i potrafi wywalczyć dla swoich Klientów pozytywny wynik. Zajmuje się również postępowaniami egzekucyjnymi. Wiedzę i wykształcenie zdobywała na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Śląskim. Doświadczenie zdobyła między innymi podczas aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach. Od 2017 roku znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów”, w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

radca prawny Beata Strzyżowska - działalność prawniczą prowadzi od przeszło 20 lat i w wąskiej specjalizacji jaką jest prawo bankowe, finansowanie i zabezpieczenia jest rozpoznawalna na polskim rynku. Dotychczas działała w innej formule – początkowo przez 15 lat pracowała w sieciowych kancelariach w Poznaniu, Warszawie i Londynie, później była dyrektorem departamentu prawnego w dużym banku komercyjnym, obecnie prowadzi własną kancelarię w Poznaniu. Posiada ogromne doświadczenie w prawie korporacyjnym, handlowym i cywilnym – dziedzinom towarzyszącym dużemu i mniejszemu biznesowi. Od 2017 roku znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów”, w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

adwokat Joanna Wędrychowska - adwokat w Izbie Adwokackiej w Warszawie, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, jak również Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i podyplomowego studium zapobiegania przestępczości gospodarczej, skarbowej i przeciwko mieniu na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie prowadzi własną kancelarię na warszawskim Mokotowie. Od siedmiu lat w swojej praktyce zawodowej skupia się głównie na procesach sądowych (cywilnych i karnych). Od 2017 roku znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów”, w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

Kontakt

radca prawny Dorota Pilarczyk

biuro: ul. Dąbrówki 16

40-081 Katowice

www: www.lexnord.com

e-mail: kancelaria@lexnord.pl

telefon: +48 516-076-132

radca prawny Beata Strzyżowska

biuro: ul. Niegolewskich 12/7, 60-232 Poznań

www: www.strzyzowska.com

PRAWNICZKI DLA „FRANKOWICZÓW”

25-29 czerwca 2018 r.

TYDZIEŃ INFORMACYJNY

PATRON  BANKOWEMU BEZPRAWIU

e-mail: kancelaria@strzyzowska.com

telefon: +48 601 17 92 92

adwokat Joanna Wędrychowska

biuro: ul. Pytlasińskiego 10/12 lok. 14, 00-777 Warszawa

www: www.adwokatwedrychowska.pl

e-mail: adw.wedrychowska@gmail.com

telefon: +48 601 92 14 43